

ANDRZEJ MOLEND
Uniwersytet Jagielloński
Instytut Religioznawstwa

Obraz wymagań Boga w nerwicy eklezjogennej

Uwagi wstępne

Termin **nerwica eklezjogenna** (z języka greckiego: *ecclesiae* – kościół, *gignomai* – być wytworzonym) sformułował berliński ginekolog Eberhard Schaetzing (1955), odnosząc go do nerwic, które według niego zostały spowodowane przez „dogmatyzm kościelny”. Pod pojęciem „dogmatyzm kościelny” rozumiał on każdą przesadę w traktowaniu różnych elementów religijności, które stają się celem samym w sobie.

Cechą nerwic eklezjogennych jest współistnienie dwojakiemu rodzaju konfliktów – intrapsychicznego, nerwicowego oraz religijnego, związanego z indywidualną religijnością. Religijny konflikt połączony jest często z przeżywaniem wielu lęków i napięć związanych z religią. Indywidualną religijność w tego typu przypadkach cechują wrogie religijne obrazy, w tym m.in. zagrażający obraz Boga. Czytelnika zainteresowanego pogłębionym spojrzeniem na istotę i etiologię zjawiska nerwic eklezjogennych odsyłam do książki *Rola obrazu Boga w nerwicy eklezjogennej*¹.

Artykuł ten skoncentrowany jest na poznaniu jednej z cech obrazu Boga w przypadkach nerwic eklezjogennych, a mianowicie obrazu wymagań Boga. Ten bowiem ciekawy aspekt obrazu Boga jest częstym tematem wypowiedzi osób z nerwicą eklezjogenną podnoszonym na sesjach terapeutycznych.

Opis badań

Celem przeprowadzonych badań było poznanie obrazu wymagań Boga u osób z nerwicą eklezjogenną. Ponadto badanie skoncentrowane było na poznaniu sposobów przeżywania indywidualnej religijności oraz funkcjonowania w życiu codziennym badanych osób w wyodrębnionych grupach wg kategorii wymagań Boga w stosunku do człowieka.

¹ A. Molenda, *Rola obrazu Boga w nerwicy eklezjogennej*, Kraków 2005.

Eksploracji dokonano w trakcie ośmiu dwutygodniowych turnusów terapeutycznych odbywających się w latach 1996-2010. Wzięły w nim udział 192 osoby w wieku od 23 do 50 lat. Wszyscy byli katolikami. Turnusy prowadzone są według realizowanego od 1989 roku programu autorskiego przeznaczonego m.in. dla osób z nerwicą eklezjogenną. Ten wciąż doskonalony program łączy elementy pracy terapeutycznej z elementami zmiany patologicznej religijności pacjentów.

Prezentowana analiza była jednym z elementów turnusu terapeutycznego. W celu poznania obrazu wymagań Boga w stosunku do człowieka, poproszono badanych o dokończenie zdania: „Bóg wymaga ode mnie...”. Poinstruowano uczestników, aby przez pięć minut przywołali wszystkie skojarzenia, jakie przyjdą im na myśl. Następnie polecono, aby spędzili samotnie około trzech godzin, myśląc o podanym zagadnieniu, notując swoje przemyślenia w tym względzie. W trakcie turnusu odbyły się 32 sesje terapeutyczne (od 3 do 5 sesji dziennie), w czasie których uczestnicy mówili o swoim życiu, przeżywanych problemach, religijności, obrazie Boga i Jego wymagań, doświadczanych uczuciach w relacjach zarówno z innymi, jak i z Bogiem. Trzeba nadmienić, że proces uświadamiania sobie pewnych treści i uczuć z nimi związanych przebiegał stopniowo. Uświadamianiu treści religijnych towarzyszyły niejednokrotnie wspomnienia wczesnych relacji rodzinnych, lat przedszkolnych i szkolnych. Przeżywaniu tych obrazów towarzyszyły emocje, zarówno pozytywne, jak i bardzo często negatywne.

Notatki z sesji terapeutycznych są podstawą prezentowanych analiz i wniosków.

Analiza materiału badawczego

Analizie poddano wypowiedzi osób uczestniczących w badaniach.

Wszystkie wypowiedzi na temat obrazu wymagań Boga dokładnie skategoryzowano. Otrzymano 36 podkategorii, które z kolei ze względu na ich podobieństwo tematyczne podzielono na pięć większych grup. Otrzymano w ten sposób pięć nadrzędnych kategorii, grupujących wymagania Boga w stosunku do człowieka. Uporządkowane według częstości wypowiedzi osób badanych są to:

- „Bóg wymaga doskonałości”,
- „Bóg wymaga posłuszeństwa”,
- „Bóg wymaga cierpienia”,
- „Bóg wymaga rezygnacji”,
- „Bóg wymaga pobożności”.

W tabelach 1-5 przedstawiono podkategorie w poszczególnych kategoriach wymagań Boga.

Wypowiedzi należą często do dwóch lub trzech kategorii wymagań Boga w stosunku do człowieka.

Tabela 1. Podkategoria

Bóg wymaga doskonałości
Bóg wymaga doskonałości i świętości
Bóg wymaga przebaczenia i miłości
Bóg wymaga bycia dobrym i „grzecznym”
Bóg wymaga zerwania z grzechami i słabościami
Bóg wymaga nawrócenia, wiary, ufności i oddania
Bóg wymaga wypełniania przykazań
Bóg wymaga nieokazywania uczuć negatywnych
Bóg wymaga czynienia dobra, służby i pomagania innym
Bóg wymaga zmiany i pracy nad sobą
Bóg wymaga rzetelnej pracy i wypełniania swoich obowiązków
Inne wymagania Boga dotyczące świętości

Tabela 2. Podkategoria

Bóg wymaga posłuszeństwa
Bóg wymaga rezygnacji ze swoich pragnień
Bóg wymaga posłuszeństwa i dyspozycyjności
Wola Boża i Boży plan
Perspektywa utraty wolności, samodzielności i niezależności
Wizja życia pełnego niepokoju o znalezienie woli Bożej
Lęk przed zatraceniem siebie
Lęk przed sytuacjami przymusu ze strony Boga
Lęk przed wykorzystaniem przez Pana Boga

Tabela 3. Podkategoria

Bóg wymaga cierpienia
Bóg wymaga cierpienia
Bóg wymaga rzeczy do których nie jestem zdolny i które mnie przerastają
Bóg wymaga ciężkiego życia
Lęk przed próbami i doświadczaniem przez Boga
Bóg wymaga śmierci
Niepokój czy się podoła ciężkiemu życiu

Tabela 4. Podkategoria

Bóg wymaga rezygnacji
Bóg wymaga rezygnacji z przyjemności
Bóg wymaga samotności i rezygnacji z bliskich osób
Bóg może wymagać pójścia do zakonu lub seminarium
Bóg wymaga rezygnacji z rzeczy materialnych
Bóg wymaga rezygnacji z tego co najdroższe
Bóg wymaga rezygnacji z płciowości
Wizja innych strat

Tabela 5. Podkategoria

Bóg wymaga pobożności
Bóg wymaga ewangelizacji
Bóg wymaga świadczenia
Bóg wymaga praktyk religijnych
Bóg wymaga modlitwy

Opis grup w poszczególnych kategoriach wymagań Boga

Opis grupy osób posiadających obraz Boga wymagającego doskonałości

Osoby mające obraz Boga wymagającego doskonałości relacjonują, że przeżywają Jego niezadowolenie z tego, jakie są. Ten niezadowolony Bóg w przypadku niespełnienia wymagań zagraża sankcją – karą doczesną lub wieczną. Lęk przed karą jest jedną z motywacji zadowalania Boga przez wypełnianie Jego wymagań dotyczących świętości i doskonałości. Ten lęk przed zagniewanym i skłonny do karania Bogiem występuje szczególnie wtedy, gdy ma się „trochę na sumieniu”. Chodzi tutaj o czyny określane mianem grzechów ciężkich – sytuacje nieprzestrzegania dziesięciu przykazań Bożych (Dekalogu) i pięciu przykazań kościelnych. U niektórych osób występuje wtedy nawet oczekiwanie na karę bożą. Gdy oczekiwana kara nie następuje, niepokój i lęk coraz bardziej stają się udziałem jednostki. Jeżeli wtedy coś niepomyślnego wydarzy się w życiu, jest to interpretowane często jako kara boża, co potwierdza wcześniejsze oczekiwania i obawy. Osoby oczekujące karania przez Boga ograniczają swoje działania życiowe – z powodu lęku, że Bóg może ukarać niepowodzeniem. Niekiedy występuje tutaj zjawisko ograniczania Bogu możliwości karania. Chodzi tutaj o unikanie życiowych niebezpieczeństw, np. niewychodzenie na ulicę, aby uniknąć potrącenia przez samochód, przesadne dbanie o to, aby nie zachorować, niepodejmowanie różnych działań w obawie przed porażką. Oczekiwanie karania może stać się bardzo uciążliwe. Wtedy niekiedy przeradza się ono w pragnienie, aby kara wreszcie nastąpiła. Gdy jest coś, co można zinterpretować jako karę – następuje ulga i odciążenie z lęku. Niekiedy osoby same prowokują takie sytuacje w swoim życiu.

W przekonaniu badanych osób przez wypełnianie wymagań można nie tylko zadowalać niezadowolonego Boga, ale także zjednywać go sobie. Wiele osób przedstawia bowiem obraz Boga, który jest na nich obrażony z powodu nieprzestrzegania przykazań. Znamienny jest fakt, że nikt z badanych dokładnie nie określił, na czym polega to obrażenie się Boga na człowieka. Wiadomo tylko, że jest to coś groźnego.

Przez życie zgodne z wymaganiami Boga można także zasłużyć na Jego łaski i błogosławieństwo. Błogosławieństwo boże określano najczęściej jako Jego przychyłność. To jeszcze jedna motywacja wypełniania wymagań Boga relacjonowana przez badanych. Takim postępowaniem można zasłużyć na życie wieczne i boże dary w życiu doczesnym.

Jest w tym coś z transakcji. Człowiek ma spełniać wymagania Boga, który wtedy będzie mu sprzyjał, będzie łaskawy i życzliwy.

Osoby wypowiadające się w kategorii wymagań doskonałości przykładają duże znaczenie do własnego dobrego wizerunku. Znacząca jest tu pewna pogoń za ideałem przedstawionym im w bożych wymaganiach. Oto mają wzór, do którego należy dążyć, który jest głównym celem programu pracy nad sobą. Wiele osób relacjonuje, że przez to dążenie, aby być coraz lepszym, zdobywały bożą przychylność i akceptację. Mówią, że wyrażnie „lepiej się czują z Panem Bogiem”, gdy mają jakieś osiągnięcia w tej dziedzinie. Chodzi tutaj o tzw. dobre uczynki, czyli pomoc innemu człowiekowi, bycie miłym i uprzejmym. Dla wielu osób jest to jedna z ważnych motywacji działania w życiu. Czynią wiele, aby, jak mówią, „nie stawać przed Bogiem z pustymi rękami”. Powoduje to silną koncentrację na sobie i swoim wizerunku. W konsekwencji osoby te bardzo się kontrolują – blokują swe spontaniczne reakcje i zachowania.

Ta droga dążenia do ideału wielokrotnie przynosi rozczarowania sobą, do ideału bowiem daleko – poprzeczka ustawiona jest bardzo wysoko. Wiele osób z omawianej grupy relacjonuje niechęć i brak szacunku do siebie. Często są także relacje o ciągłym niezadowoleniu z siebie oraz o skrupulanctwie w przyglądaniu się sobie i swojemu postępowaniu. Wahania i wątpliwości dotyczą tutaj oceny swoich zachowań – co jest grzechem lekkim, a co już ciężkim. Analizuje się także, jak lepiej można było postąpić w określonych sytuacjach w przeszłości. Perfekcjonizm zdaje się być dotkliwym stylem postępowania nie tylko w sferze religijnej, ale także w pracy i życiu domowym. Charakterystyczny jest tutaj brak dystansu do różnych drobnych uchybień w życiu. Osoby te nie tylko nie są wyrozumiałe dla siebie, ale trudno im także przyjąć słabości i niedoskonałości otoczenia.

Taki sposób przeżywania połączony jest często z odczuwaniem silnego poczucia winy. Generalnie, relacjonowane poczucie winy dotyczy przede wszystkim niespełniania lub niedokładnego realizowania wymagań bożych.

Ważnym skutkiem dążenia do ideału jest niepokój płynący z ciągłego porównywania się z innymi, a przede wszystkim z idealnym wzorem.

Opis grupy osób posiadających obraz Boga wymagającego posłuszeństwa

Wiele osób przekonanych o wymaganiach Boga dotyczących spełniania jego woli charakteryzuje dość znaczny stopień lęku przed przyszłością. Ten lęk może przybierać konkretne kształty – przyszłość może być dokładnie taka, jakiej człowiek nie chce i jakiej się boi. Wtedy lęk przed: cierpieniem, chorobą, męczeńską śmiercią, pójściem do zakonu, posiadaniem niepełnosprawnego dziecka, jest przenoszony generalnie na całą przyszłość. Lęk czasem dominuje myślenie o przyszłości, a także jej przeżywanie. Oto przyszłość sama w sobie staje się zagrożeniem.

Szczególnie destrukcyjną rolę pełni połączenie dwóch przekonań: o woli Bożej i o Bożej wszechmocności. W tym miejscu wiele osób cytuje słowa katechizmu: „Bóg jest Bogiem wszechmogącym, który za dobre wynagradza, a za złe każe”. Skoro Bóg jest wszechmogący to może rzeczywiście robić w życiu człowieka to, co chce. Rolą człowieka jest odgadnąć i przyjmować to, co jest Jego wolą. Rezultatem takiego myślenia jest poczucie ubezwłasnowolnienia, życiowa bierność, brak poczucia kierowania własnym życiem. Owocuje to słumieniem naturalnej twórczości. Następuje czekanie aż Bóg będzie realizował to, co chce. Historię, która się wtedy dzieje i w której się biernie uczestniczy, przyjmuje się jako wynik jego woli, jego działania. Dobrze to ilustrują wypowiedziane niekiedy słowa: „widocznie taka była wola Boża”.

Skoro jako wolę Bożą przyjmuje się wszystko, co człowieka spotyka w życiu, a więc rzeczy i dobre, i złe, znajdują potwierdzenie wcześniejsze lęki, że Bóg będzie dawał cierpienia, niepowodzenia i przykrości.

Wiele osób przeżywa swoje życie jako nienależące do nich, ale do Boga, który w nim realizuje swoją wolę. Jak się wydaje, może to być dodatkowy czynnik osłabiający poczucie sprawczości w życiu.

Zablokowanie własnego działania, spontanicznej kreatywności dotyczy różnych dziedzin życia. Nawet osoby niezadowolone z kształtu swego życia nie robią nic, aby to zmienić. Można zaobserwować pewną barierę w realizowaniu własnych pragnień. Własne pragnienia jednostek są wielokrotnie negowane. Odnosi to się zarówno do realizowania głównych życiowych zamiarów, takich jak kierunek kształcenia, wykonywany zawód czy wybór stanu życia, jak i mniej znaczących spraw. Część osób jest tak wdrożona w pewien nakazowy styl funkcjonowania, bardziej cenią nakazy i zakazy płynące z zewnątrz niż własne pragnienia. Można tutaj zauważyć dużą zbieżność silnie dyrektywnego sposobu wychowania, jakiemu podlegało się w dzieciństwie, i obrazu Boga wymagającego posłuszeństwa wobec jego woli.

Wydaje się, że wiele osób z tej grupy funkcjonuje poniżej swoich twórczych możliwości, na które wskazują ich poziom intelektualny, wiek czy sytuacja życiowa.

Biorąc pod uwagę stosunek do ważnych problemów życiowych, u wielu osób panuje przekonanie, że sprawy te same mają się rozwiązać. Lepsza praca ma się sama znaleźć, a trudności w relacjach z innymi same ustąpią. Taka postawa łączy się z życzeniowym traktowaniem życia także religijnego. Modlitwa jest prośbą, aby świat się zmienił według moich życzeń. Jeśli się tak nie dzieje, wola Boża jest widocznie inna. Nie ma tu miejsca na tworzenie rzeczywistości swojego życia, ale można zauważyć bierne poddanie się temu, co jest. Tym, kto ma zmieniać świat i życie, jest Bóg, którego wszechmocnej woli człowiek jest podporządkowany.

Takie nastawienie przynosi z czasem rozczarowanie Bogiem, który nie działa i nie zmienia życia na takie, jakie się pragnie. Niektóre osoby czują się bardzo pokrzywdzone właśnie przez Boga.

Poczucie pokrzywdzenia przez Boga u osób badanych łączy się często z żalem i zawiścią wobec innych, a nieraz z zawiścią. Pretensje i wyrzuty kierowane są zarówno do

ludzi, którym jest lepiej w życiu (którzy doświadczają powodzenia i sukcesów), jak i do Boga. Oskarża się Go, że nie jest sprawiedliwy, że źle traktuje ludzi: „Oto inni niepraktykujący, a czasem nawet niewierzący mają dostatnie życie. Natomiast człowiek jest z Bogiem, modli się, spełnia wymagania i nic nie ma”. Doświadczają poczucia krzywdy i strat.

Wymaganie spełniania woli Bożej jest przeżywane przez wiele osób jako zagrożenie ich wolności, pragnień, dążeń. Związanych jest z tym dużo niepewności i lęku. Bóg i religia przeżywane są jako prawdziwe zniewolenie człowieka. Wiele osób relacjonuje, że robi wiele rzeczy w życiu nie dlatego, że ich pragnie, ale ze względu na wymagania Boga. „Wola Boża” jest takim magicznym hasłem, które bierze w nawias własne pragnienia. Część osób relacjonowało, że angażuje się w działalność charytatywną nie z powodu własnych pragnień, ale dlatego, że tego żąda Bóg. W paru wypadkach dochodziło z tego powodu do zaniedbywania obowiązków zawodowych i rodzinnych.

U części osób badanych całe życie jest wysiłkiem polegającym na dokładnym wypełnianiu woli Bożej. Każda decyzja, czynność czy pragnienie oceniane są według tego kryterium. W skrajnych wypadkach rozważania te dotyczą nawet drobiazgów i rzeczy oczywistych. Samo rozważanie zaś trwa wielokrotnie dłużej niż sama czynność. Bardzo dużo jest tutaj domyslenia się, czego może chcieć Bóg. To próba dojścia do tego, co Bóg na ten temat myśli i co się Bogu podoba. Zwykle do czynów, które się Bogu podobają, zalicza się wszelkie działania społeczne, pomaganie innym i zaangażowanie religijne. Natomiast Bogu nie bardzo podobają się przyjemności, zabawy i odpoczynek. Prowadzi to nieraz do obarczania siebie nadmiarem różnych społeczno-religijnych zaangażowań.

Przekonanie, że moje życie należy nie do mnie, ale do Boga, u niektórych osób prowadzi do braku przeżywania odpowiedzialności za swoje życie. Religijność staje się wtedy ucieczką od życia, od stawienia czoła sprawom i problemom dnia codziennego. Osoby z badanej grupy często zostawiają swoje życie Bogu, aby to On się nim zajmował. Z jednej strony nie podejmują odpowiedzialności za swoje życie, ale z drugiej strony, gdy w ich życiu coś się nie udaje, pretensje są kierowane do Boga.

Bóg wymagający posłuszeństwa generalnie jest odbierany jako zagrażający.

Opis grupy osób posiadających obraz Boga wymagającego cierpienia

W grupie osób z obrazem Boga wymagającego cierpienia zwykle wymóg cierpienia jest łączony z obrazem chrześcijańskiej doskonałości i świętości. Jest on zbudowany po części z wizerunku umęczonego Chrystusa, a po części z opisu innych świętych, którzy cierpieli w swoim życiu lub w chwili śmierci. Wiele osób przytaczało obrazy zapamiętane z literatury mówiącej o cierpieniu chrześcijan w historii.

Zwraca uwagę zaliczanie cierpienia do zjawisk dobrych i pożądaných. Dowartościowanie go jest często połączone z poglądem, że to cierpienie zbawia świat. Dobry chrześcijanin powinien cierpieć, aby przyłączyć się do dzieła zbawiania ludzkości. W tej ekonomii cierpienie zbawiające świat musi zrównoważyć zło. Dlatego też często pokutę rozu-

mie się jako zadawanie sobie pewnego cierpienia. Bóg jest tym, który w tej ekonomii zbawienia rozdaje ludziom cierpienie, czyli krzyże. Tu występuje często dużo lęku i niepewności, bo nie wiadomo, jaki krzyż komu wyznaczy. Nierzadki w tej grupie jest też pogląd, że kogo Bóg bardziej kocha, temu daje większe cierpienie.

Część osób stwierdziła, że w życiu powinno być cierpienie i że w życiu nie powinno być raczej lekko. Owocuje to niepokojem i nieumiejętnością przyjęcia sytuacji, gdy w życiu jest wszystko dobrze i gdy nie ma cierpienia. Czasem czekają, kiedy przyjdzie jakiś cios – „mnie nie może być za dobrze w życiu”. Przeżywają też nierzadko poczucie winy w stosunku do osób, które cierpią, którym jest gorzej w życiu. To wszystko powoduje, że od życia nie oczekują niczego szczególnego – będzie raczej gorzej niż lepiej.

Część badanych osób identyfikuje swe życie z cierpieniem jako pewną misję do spełnienia w swojej rodzinie czy środowisku. Można cierpieć w celu zbawienia świata, ale też w intencji jakiejś osoby czy sprawy. Występuje nieraz pogląd, w myśl którego cierpienie jako miłe Bogu może być pewną zasługą. Wyrażana jest nadzieja, że za cierpienie otrzyma się coś w życiu teraźniejszym lub przyszłym. Niektóre osoby z tej grupy oczekują, aby Bóg docenił i wynagrodził człowiekowi jego cierpienie.

W niektórych wypadkach uderzający jest fakt, że badane osoby nie podejmują działań w celu uniknięcia cierpienia możliwego do przewidzenia.

Gloryfikacja cierpienia jest jednym z czynników prowadzących do wchodzenia w rolę ofiary, która nie robi nic, by zmienić swe położenie. Tłumacząc sobie, że „tak trzeba”, latami można znosić szykany, przemoc emocjonalną, a nawet fizyczną. Według osób z tej grupy unikanie cierpienia nie jest po myśli Boga. Pogląd, że skoro Bóg dał krzyż, to trzeba go nieść i to z pokorą, często blokuje działanie w celu przeciwstawienia się cierpieniu.

Opis grupy osób posiadających obraz Boga wymagającego rezygnacji

Rezygnacja w wyobrażeniach wielu osób z opisywanej grupy jest ściśle powiązana z wizerunkiem chrześcijańskiej doskonałości. Dla nich potwierdzeniem tego poglądu są przykłady wielu świętych, których życie było pasmem różnego rodzaju wyrzeczeń. Jest to jeden z powodów, dla których świętość traktowana jest z rezerwą i lękiem. Chrześcijanin w tym świetle to ktoś, kto przede wszystkim może w życiu dużo stracić. Stracić ze względu na Boga. Z wielu rzeczy zrezygnuje dobrowolnie, z własnej inicjatywy. Rezygnacja może być też narzucona. Bóg po prostu może przyjść i wiele rzeczy zabrać człowiekowi. Znamienny jest tu fakt rozpowszechnienia w tej grupie osób obrazu Boga pozbawiającego człowieka pewnych wartości. Przychodzenie Boga do człowieka może oznaczać stratę. Taki obraz wywołuje lęk, niepewność oraz brak bezpieczeństwa. Niektóre osoby deklarowały wątpliwość, czy w tej sytuacji warto w ogóle coś posiadać i o coś się starać, skoro może to być człowiekowi zabrane. Czy po prostu nie szkoda trudu, aby zdobywać pewne wartości? Co się stanie, gdy Bóg postanowi je człowiekowi zabrać? Wymienione wątpliwości owocują swego rodzaju biernością i apatią w życiu.

W omawianej kwestii pojawia się pojęcie „przeciętnego poziomu życia”. Jest to pewien standard życia utworzony na podstawie obserwacji otoczenia, często tego najbliższego. Osoby badane relacjonują, że czują, iż mają prawo żyć tylko na takim poziomie. Natomiast uważają, że nie mają prawa mieć w życiu więcej niż przeciętni ludzie.

Dla wielu osób święty to człowiek ubogi. Schemat ten ma swoje źródło w pewnej gloryfikacji ubóstwa jako wartości, a także zasługi. Żyjąc ubogo, można się szczególnie podobać Bogu, bo „Chrystus także był ubogi”. W przekonaniu wielu osób jest się wtedy bliżej Boga.

Bogactwo w wielu osobach tej grupy wywołuje skojarzenia z czymś niedobrym i nagannym. Człowiek majątny niemalże jest przestępcą. Posiadanie jest w pewien sposób napiętnowane. Być może przyczyniają się do tego zapamiętane wersety z Pisma Świętego o tym „jak trudno jest bogatemu wejść do królestwa Bożego” i przekonanie, że Chrystus potępił bogaczy. W niektórych wypowiedziach można wyczuć także pewną obawę, czy pieniądze same w sobie nie są czymś złym.

Skłonności do piętnowania bogactwa łączą się często z obawą, czy dobrze jest mieć w życiu dużo pieniędzy. Można zauważyć przy tym pewną niechęć do zajmowania się na przykład operacjami finansowymi, kupnem akcji czy w ogóle inwestowaniem. Działalność tego rodzaju odbierana jest z dużą rezerwą i lękiem.

Wiele osób w tej grupie ma problem z wydawaniem pieniędzy. Jest to spowodowane nie tylko oszczędnością (rozzruttoność jest przeżywana jako grzech), ale przekonaniem, że powinno się na siebie wydawać możliwie jak najmniej. Jak się wyraziła jedna z osób – „powinno się koszty swojej egzystencji sprowadzić do minimum”. Przeżywana jest także niewłaściwość wydawania pieniędzy na swoje potrzeby, gdy jednocześnie tyle jest ludzi potrzebujących pomocy na świecie. Są trzęsienia ziemi, powodzie i głód. Zauważa się tutaj duże poczucie odpowiedzialności za te cierpienia. Konsekwencją tego jest odbieranie sobie prawa do posiadania dóbr, gdy inni nie mają i cierpią niedostatek.

Według badanych, szczególnie cenna dla Boga jest rezygnacja z rzeczy, które dla człowieka stanowią najwyższą wartość. Jak wypowiada się część osób, Bogu podoba się, gdy człowiek dla Niego gotów jest zrezygnować z tego, do czego jest najbardziej przywiązany. Im więcej to kosztuje, tym lepiej.

Dla niektórych osób wyrzekanie się, czyli pozbawianie się pewnych wartości jest swego rodzaju karaniem siebie za różne przekroczenia i niedoskonałości. W takiej sytuacji nie tylko nie pozwalają sobie na przyjemności, ale nieraz lekceważą swoje potrzeby pokarmu czy odpoczynku.

Rezygnacja z pewnych rzeczy uważana jest także za szczególnie miłą Bogu pokutę za przewinienia i grzechy.

W życiu osób mających obraz Boga wymagającego rezygnacji dostrzec można pewną trudność w korzystaniu z rozrywek i przyjemności. Trudno im się zdecydować na wyjazd na droższe wczasy czy wycieczkę zagraniczną, mimo iż posiadają na to pieniądze. Duży niepokój przeszkadza swobodnie dysponować swoimi zasobami finansowymi.

Opis grupy osób posiadających obraz Boga wymagającego pobożności

Osoby przekonane o tym, że Bóg wymaga od nich pobożności, często uważają, że pobożność jest istotą religii. Pobożność jest obowiązkiem chrześcijanina, ponieważ w przekonaniu badanych osób Bóg wymaga czci i kultu. W tej grupie wymagania Kościoła w tym względzie są utożsamiane z wymaganiami Bożymi. Dlatego też tzw. pięć przykazań kościelnych odbieranych jest jako Boży nakaz, poparty dodatkowo sankcją grzechu ciężkiego, czyli niebezpieczeństwem wiecznego potępienia. Nakaz ten przyjmowany jest na ogół bezdyskusyjnie. Prowadzi to często do pilnego uczestnictwa w kulcie, mimo że nie rozumie się wielu spraw jego dotyczących. W wielu wypadkach można zobaczyć, jak nakaz, który zaczęło się wypełniać w dzieciństwie, w życiu dorosłym nadal realizowany jest z tej samej motywacji – lęku przed Bogiem i Jego karą. Trzeba także zauważyć pewien proces, kiedy to z czasem coraz więcej praktyk religijnych, czasem drobnych, przeżywa się jako nakazane przez Boga.

W omawianej grupie dość częstym zjawiskiem jest mnożenie praktyk religijnych, które „na pewno Bogu się podobają”. Mogą być one środkiem zjednywania czy też „przekupywania” Boga. Ze względu na swój szczególny sakralny charakter, w rozumieniu tej grupy osób, praktyki religijne mogą być wyjątkowo skuteczne w upraszaniu u Boga różnych dobrodziejstw. Z tego powodu są też najlepszą zasługą człowieka wobec Boga.

Oprócz praktyk religijnych, do wyjątkowych zasług wobec Boga należy ewangelizacja, czyli głoszenie innym Słowa Bożego, oraz dawanie świadectwa o Bogu, czyli bycie przykładem i wzorem dla otoczenia. Sporo osób przeżywa poczucie winy, że tego nie robią, czyli nie mówią innym o Bogu, nie angażują się w misję Kościoła, a w dodatku nie są świadectwem i przykładem. Z jednej strony mówią, że nie umieją ewangelizować, czują opór i lęk przed mówieniem innym o Bogu, z drugiej jednak strony wierzą, że Bóg tego wszystkiego od nich wymaga. Z tego też powodu często przeżywają siebie jako gorszych chrześcijan, jako tych, którzy zatracili, jak mówią, swe powołanie czy posłannictwo. Nie raz pojawia się także obawa, że Bóg ich kiedyś z tego rozliczy. Bo skoro Bóg im więcej dał, bo przecież są chrześcijanami, to będzie więcej wymagał. Niektórzy odkrywają w sobie taki sposób myślenia, iż powinni iść do zakonu, bo tylko tam przez totalne oddanie siebie dziełu ewangelizowania można dopiero być dobrym chrześcijaninem. Poświęcenie się zatem sprawie ewangelizacji dla wielu osób jest warunkiem bycia świętym i dobrym chrześcijaninem. Podobnie, dla wielu badanych dobry chrześcijanin to ten, który dużo się modli i często uczestniczy w praktykach religijnych.

Niektóre osoby z omawianej grupy przejawiają coś, co można nazwać zniewoleniem praktykami religijnymi. Odmawianie różnych modlitw i nabożeństw zabiera im w ciągu dnia sporo czasu (dwie-trzy godziny). Zwykle także wiążą się one z podjęciem pewnych modlitewnych zobowiązań dotyczących ilości, terminów i intencji określonych praktyk. Nierzadkie są wypadki zaniedbywania z tego powodu swoich obowiązków rodzinnych. Pominięcie tych praktyk wynikające z okoliczności życiowych wywołuje nieraz dość silny lęk, poczucie zagrożenia i winy.

W opisywanej grupie można także zauważyć zjawisko zmęczenia praktykami religijnymi i wypełnianiem Bożych wymagań. Niektóre badane osoby przeżywają je jako ciężar, od którego pragną odpocząć. Sporo osób odbiera wypełnianie obowiązków chrześcijanina jako przymus. Wydaje się, że szczególnie mocno przeżywa się w tej grupie przymus bycia świadectwem, czyli przykładem dobrego chrześcijanina i wzorem dla innych. Niektórzy mówią wprost, że nie mają na to ochoty, inni, że nie mają już siły.

Podsumowanie

Na podstawie wyników badań nad obrazem wymagań Boga w stosunku do człowieka wyodrębniono pięć kategorii, takich jak wymagania: doskonałości, posłuszeństwa, cierpienia, rezygnacji i pobożności. Wszystkie osoby w badanej grupie posiadały obraz Boga wymagającego i niezadowolonego z nich oraz z życia, jakie prowadzą.

Przeprowadzone badanie pokazało, że taki obraz Boga nie tylko organizuje życie religijne jednostek, ale może mieć ogromny wpływ na ich sposób przeżywania życia i na zachowanie. Obraz wymagającego Boga ma często większy wpływ na życie jednostek niż ich pragnienia, dążenia i marzenia.

Dla wielu osób Bóg jest zagrażający przez swoje wymagania. Generalnie, w wyobrażeniach wielu osób badanych Bóg bardzo dużo wymaga od człowieka. Może wymagać rzeczy bardzo ogólnych, a także szczegółowych. Bóg również zagraża potencjalnością wymagań – choć teraz tego nie robi, to w przyszłości może być takim zagrożeniem.

Podsumowując relacje badanych na temat motywacji spełniania wymagań Boga, wyodrębniono trzy typy motywacji: zadowalanie Boga jako swego rodzaju zabezpieczenie się przed Jego karzącym działaniem, zjednywanie obrażonego Boga oraz zasługiwanie na Jego łaskę i błogosławieństwo.

Przeprowadzone badania ukazują, że poznawanie indywidualnej religijności, a szczególnie obrazu Boga i Jego wymagań, może odgrywać istotną rolę w procesie rozumienia człowieka, jego przeżywania życia i jego postępowania.

Aneks

Przykładowe wypowiedzi osób badanych w poszczególnych kategoriach i podkategoriach wymagań Boga w stosunku do ludzi.

1. Kategoria: Bóg wymaga doskonałości

1.1. Podkategoria: „Bóg wymaga doskonałości i świętości”

Kobieta, 27 lat: „Bóg wymaga doskonałości, bycia porządnym w pracy, spełniania swych obowiązków, nie reagowania agresją na agresję, konsekwentnego podejmowania działań”.

Kobieta, 28 lat: „Bóg wymaga, abym nie grzeszyła, abym była doskonała”.

Kobieta, 28 lat: „Mam być idealną uczennicą Boga. Bóg wymaga doskonałości. Konkretnie, że bym nie sprawiała problemów, nie miała słabości, idealnie spełniała wymagania Kościoła, perfekcjonizm. Mam poczucie, że zawiodłam Boga. Teraz wymaga bycia bezpłciową kobietą (bez seksu). Mam być idealna”.

1.2. Podkategoria: „Bóg wymaga przebaczenia i miłości”

Kobieta, 46 lat: „Pan Bóg wymaga owoców miłości do ludzi, a ja ludzi w ogóle nie Kocham”.

Kobieta, 26 lat: „Boję się Go, bo każe przebaczać tym, którzy mnie poranili. Mężczy mnie to, że nie jestem zdolna przebaczać. Obraz, że będzie mnie do czegoś zmuszał. Czuję sprzeciw. Ten niepokój mnie wykańcza”.

Mężczyzna, 28 lat: „Bóg w sferze religijnej wymaga przebaczenia innym ludziom, bo na sądzie ostatecznym może nam nie wybaczyć. A ja nie jestem w stanie duchowo wybaczyć”.

1.3. Podkategoria: „Bóg wymaga bycia dobrym i grzecznym”

Kobieta, 32 lata: „Bóg wymaga, abym była dobra na całej linii (sfera religijna, dobre wychowanie, kontrola). Żebym była do końca chrześcijaninem, żebym pomagała ludziom, żebym oddała siebie”.

Mężczyzna, 28 lat: „Żąda grzecznego zachowania, a ja nie mam na to siły. Ciągła praca na którą nie mam siły, aby być dobry dla wszystkich. Życie z Bogiem jako wysiłek – aby być dla ludzi dobrym. Bóg, który mnie do tego zmusi”.

Kobieta, 27 lat: „Wymaga bycia dobrą, idealną, robienia dobra dla innych”.

1.4. Podkategoria: „Bóg wymaga zerwania z grzechami i słabościami”

Kobieta, 26 lat: „Bóg wymaga, abym nie grzeszyła, abym była doskonała”.

Kobieta, 28 lat: „Nie będę mogła złościć się grzeszyć, wściekać się, będę musiała być dla wszystkich miła i dobra”.

Kobieta, 26 lat: „Bóg wymaga ode mnie wrażliwości na innych, aby być dobrą i aby przełamać swe słabości”.

1.5. Podkategoria: „Bóg wymaga nawrócenia, wiary, zaufania i oddania”

Kobieta, 28 lat: „Bóg wymaga, aby się nawróciła w końcu, żyła miłością i kochała ludzi, abym zbawiała świat, była aktywną, działającą chrześcijanką”.

Kobieta, 24 lata: „Bóg oczekuje zaufania, oddania, słuchania Jego”.

Kobieta, 47 lat: „Bóg wymaga zaufania i posłuszeństwa, całkowitego oddania swego życia, miłości, wyznawania, potwierdzenia w codzienności, zgody na jego plany wobec mnie”.

1.6. Podkategoria: „Bóg wymaga wypełniania przykazań”

Mężczyzna, 28 lat: „Inkwizytor wymagający przestrzegania prawa, spełniania doskonałości (ciężkie chrześcijaństwo)”.

Kobieta, 47 lat: „Wymaga dobroci, wypełniania dekalogu, modlitwy”.

Kobieta, 27 lat: „Obraz Boga, który daje prawa i wymaga przestrzegania tych praw”.

1.7. Podkategoria: „Bóg wymaga nieokazywania uczuć negatywnych”

Kobieta, 27 lat: „Bóg wymaga doskonałości, bycia porządnym w pracy, spełniania swych obowiązków, nie reagowania agresją na agresję, konsekwentnego podejmowania działań”.

Mężczyzna, 28 lat: „Wymagania Boże wobec mnie to: łagodny, miły, grzeczny chłopiec, właściwy uczestnik imprezy. Obraz chrześcijanina: ciągle radujący się, nieprzejmujący się stratami. A ja smutny, słaby, niezdolny. Będę musiał świadczyć, ja nie chcę świadczyć, chcę mieć prawo do wkurzania się, do żalu. Nie chcę świadczyć, więc udaję, że nie mam na to siły. Bóg chce, abym słuchał różnych bredni ludzi, którzy cierpią. Prywatność. Mam prawo do prywatności. Keep smiling – nie mam na to siły!”.

Kobieta, 25 lat: „Ja nie mogę sobie pozwolić na negatywne odczucia”.

1.8. Bóg wymaga czynienia dobrze, pomagania i służby innym

Kobieta, 28 lat: „Pan Bóg wymaga pracy nad sobą, praktyk religijnych, przymusza mnie do czynienia dobra, niemyślenia o swoich potrzebach i liczenia się tylko z potrzebami innych osób”.

Kobieta, 32 lata: „Bóg wymaga, żebym dzieliła się tym, co mam, z innymi”. „Bóg wymaga, abym była dobra na całej linii (sfera religijna, dobre wychowanie, kontrola). Żebym była do końca chrześcijaninem, żebym pomagała ludziom, żebym oddała siebie”.

1.9. Podkategoria: „Bóg wymaga zmiany i pracy nad sobą”

Kobieta, 28 lat: „Pan Bóg żąda ode mnie, aby się zmieniła. W moim myśleniu nie potrafię sobie z tym poradzić. Praca nad sobą”.

Kobieta, 26 lat: „Bóg wymaga, abym pracowała nad sobą (modlitwa, mówienie prawdy)”.

Kobieta, 34 lata: „Wymaga doskonałości, a to się równa praca nad sobą. Da mi dokładnie to, przed czym uciekam”.

1.10. Podkategoria: „Bóg wymaga rzetelnej pracy i wypełniania swoich obowiązków”.

Mężczyzna, 27 lat: „Bóg wymaga niemarnowania czasu, bycia użytecznym i produktywnym (ilość i jakość), rywalizacja. Produktywna praca to owoc żywego chrześcijaństwa, mam świadczyć poprzez pracę”.

Mężczyzna, 28 lat: „Pan Bóg wymaga, abym nie pozwalał sobie na lenistwo. Będę musiał robić rzeczy nieprzyjemne i upokarzające. Praca, którą niekoniecznie lubię”.

Mężczyzna, 26 lat: „Wymaga, abym bardzo dużo pracował i był produktywny (nawet w wolnym czasie latał po polach i zabijał stonki). Abym był przykładem dla innych, wzór. Chce, abym należycie wykorzystywał zdolności i talenty”.

1.11. Podkategoria: „Inne wymagania Boga dotyczące świętości”

Mężczyzna, 30 lat: „On chce, abym pokutował za grzechy swe i bliskich – że w ten sposób coś zmienię. Bóg wymaga ode mnie wielkich rzeczy, poświęcenia”.

Kobieta, 25 lat: „Bóg wymaga bycia twardzielem – »ćwicz się« (posty). Jak Indianie, odporni na ból – żyłką po skórze, a oszczędności na Kościół. Chrześcijaństwo – godne, poważne – ja też taka powinnam być: zrezygnować z kontaktów z rówieśnikami, ktoś mały, szary – to ja. Wojna w szkole: znosiłam szykany, czułam się bezradna, bo czułam, że się nie mogę bronić”.

Kobieta 27 lat: „Wymaga powagi i szacunku”.

2. Analiza kategorii: Bóg wymaga posłuszeństwa

2.1. Podkategoria: „Bóg wymaga rezygnacji ze swoich pragnień”

Kobieta, 28 lat: „Oddanie Bogu – od razu obraz: zakonnica czekająca na śmierć, rezygnacja z wszystkiego co chcę, co lubię, co mi się podoba, śmierć”.

Kobieta, 26 lat: „Bóg wymaga rezygnacji z pragnień – cielesności”.

Kobieta, 28 lat: „Bóg lepiej wie co jest dla mnie dobre, moje pragnienia są ignorowane. Nie chce zrozumieć mnie i moich pragnień”.

2.2. Podkategoria: „Bóg wymaga posłuszeństwa i dyspozycyjności”

Mężczyzna, 28 lat: „Bóg wymaga posłuszeństwa – obraz posłusznego człowieka – zero buntu, zawsze gotowy, aby wykonać rozkaz. Nie mam prawa do wybrków, szaleństwa”.

Kobieta, 28 lat: „Muszę być taka jak inni, posłuszna zakonnica. Odłotowo dobra i potwornie nieszczęśliwa, bo nie jest sobą. Posłuszeństwo”.

Kobieta, 26 lat: „Bóg wymaga absolutnego bezwzględego posłuszeństwa. Bóg chce, abym była posłuszna, a ja nie chcę być posłuszna. Ogarnia mnie obrzydzenie”.

2.3. Podkategoria: „Wola Boża i Boży plan”

Kobieta, 26 lat: „Chce dobra, ale inaczej je rozumie, niż ja. Jego wola jest inna od mojej”.

Kobieta, 26 lat: „Bóg wymaga świętości, posłuszeństwa (wypełniania Jego woli, która będzie dobra, ale inna, niż ja chcę), wypełniania przykazań, medytacji, rachunków sumienia, modlitwy porannej i wieczornej”.

Kobieta, 34 lata: „Z tą wolą bożą nie bardzo wiem na czym to polega. Na pewno wola Boża przeciwieństwo mojej. Ostatnio czytałam wiersz ks. Malińskiego »Nie układaj planów – bo ci i tak je zdmuchnie«. „Lęk o to, że będę się musiała dostosować do tego, co dla mnie przewidział. Boję się upokorzenia”.

2.4. Podkategoria: „Perspektywa utraty wolności, samodzielności i niezależności”

Kobieta, 26 lat: „Bóg manipulant – niewola, robotnicy w rękach Boga. Bóg nie da spokoju, nie da żyć swoim życiem. Całe życie będzie temu podporządkowane. Żyć dla Boga – ciężar. Całe życie w ofierze”.

Mężczyzna, 45 lat: „Bóg wymaga ubezwłasnowolnienia – nie miałbym możliwości decydowania o własnych sprawach”.

Mężczyzna, 28 lat: „Lęk przed ubezwłasnowolnieniem, że ja już samodzielnie nie będę podejmował decyzji, że coś przewidział, coś innego niż ja chcę”.

2.5. Podkategoria: „Wizja życia pełnego niepokoju o znalezienie woli Bożej”

Kobieta, 28 lat: „Nie wiadomo czego by chciał i to najgorsze: jakichś dziwnych rzeczy, czegoś nietypowego, zaskakującego w sensie negatywnym”.

Kobieta, 28 lat: „Obraz Boga – odległy, czegoś chce, ale nie wiem o co mu chodzi, każe na pierwszym miejscu działać w oazie”.

Kobieta, 27 lat: „Niepokój – czy ja spełnię oczekiwania Pana Boga, że ja go zawiodę”.

2.6. Podkategoria: „Lęk przed zatraceniem siebie”

Mężczyzna, 27 lat: „Lęk przed rezygnowaniem z siebie, przed zatraceniem siebie”.

Kobieta, 32 lata: „Obawa o moje »ja«, że zatracę siebie”.

Kobieta, 27 lat: „Dosyć duży lęk. Oddanie się w służbie ludzkości – Matka Teresa z Kalkuty, zupełne poświęcenie dla innych, poświęcenie prywatności. Wizja zaborczego Boga, który nie zostawił mi nic”.

2.7 Podkategoria: „Lęk przed sytuacjami przymusu ze strony Boga”

Kobieta, 27 lat: „Boję się sytuacji zmuszania do czegoś, boję się rozłąki z mężem, że Pan Bóg nas rozdzieli”.

Mężczyzna, 28 lat: „Bóg wymaga posłuszeństwa, realizowania planu bez względu na moją zgodę”.

Kobieta, 26 lat: „Obraz, że będzie mnie do czegoś zmuszał. Czuję sprzeciw. Ten niepokój mnie wykańcza”.

2.8. Podkategoria: „Lęk przed wykorzystaniem przez Pana Boga”

Kobieta, 25 lat: „Ja absolutnie nie chcę mieć nic wspólnego z Panem Bogiem. Lęk, chcę uciec przed Panem Bogiem. Chce zagarnąć mnie całą, chce maksymalnie wykorzystać. Nieważne moje pragnienia, ale Jego. On mnie kompletnie nie rozumie. Bardzo się go boję”.

Kobieta, 27 lat: „Ja jako marionetka do działania, mogę być przez Niego wykorzystywana”.

Kobieta, 26 lat: „Wykorzystuje świętych do swoich mrzonek. Traktuje nas jak marionetki. Ukrywa się w niebie, myśli jak skomplikować nam życie. Odczułam Go jako tego, który patrzy. Naobiecuje złote góry, wykorzystuje niesamowicie, z ogromną premedytacją. Niechodzenie na nabożeństwa to moja prezentacja złości na wymagającego Boga”.

3. Kategoria: Bóg wymaga cierpienia**3.1. Podkategoria: „Bóg wymaga cierpienia”**

Kobieta, 26 lat: „Bóg wymaga przyjmowania cierpienia z radością”.

Kobieta, 47 lat: „Będzie wymagał zgody na cierpienia (bo miłość wymaga cierpienia). Służby”.

Kobieta, 28 lat: „Bóg wymaga wyrzeczenia, samotności. Każde wszystko zostawić, a potem sam zostawi, będzie chciał cierpienia ponad możliwości”.

3.2. Podkategoria: „Bóg wymaga rzeczy, do których nie jestem zdolny i które mnie przerastają”

Mężczyzna, 30 lat: „Bóg wymaga czegoś, czego nie potrafię – miłości. Co do przyszłości to lęk, że każde porzucić pewne rzeczy, osoby bliskie, ciepło, które człowiek znalazł. Pan Bóg każde nam robić to, czego nie chcemy, czego się boimy. Lęk przed wejściem w życie”.

Kobieta, 28 lat: „Bóg wymaga rzeczy ponad moje siły, mam przekroczyć siebie, a tego nie jestem w stanie zrobić”.

Mężczyzna, 26 lat: „Obraz: Bóg poganiacz niewolników, którzy pracują ponad siły, ale mają jedzenie. Perspektywa nieoddania Bogu jeszcze gorsza: gniew poganiacza. Obraz jakiejś kłody na de mną – nie chcę”.

3.3. Podkategoria: „Bóg wymaga ciężkiego życia”

Kobieta, 26 lat: „Bóg manipulant – niewola, robotnicy w rękach Boga. Bóg nie da spokoju, nie da żyć swoim życiem. Całe życie będzie temu podporządkowane. Życie dla Boga – ciężar. Całe życie w ofierze”.

Kobieta, 26 lat: „Lęk, że nie wolno, aby mi było lekko i dobrze w życiu. Bardzo się umartwiałam, że nie mogę mieć przyjemności w życiu. Jak inni cierpią, innym gorzej, mnie nie może być fajnie. Własne mieszkanie problemem – paniczny lęk. Nie lubię świętych – kojarzy mi się to z czymś małym, pokornym, monotonnym, bezbarwnym, bezwonnym, usuwaniem się w cień. Książka o św. Teresie od Dzieciątka Jezus – ja bym tak nie chciała, nie odpowiada mi życie pokorne. Tyniec – zakonnicy, wojskowy dryl, życie trudne, ciężkie, dużo wymagań. Życie nie może być lżejsze”.

3.4. Podkategoria: „Lęk przed próbami i doświadczaniem przez Boga”**Kobieta, 26 lat:** „Bóg stale mnie będzie doświadczal, wymyślanie prób”.**Kobieta, 47 lat:** „Wizja wejścia na krzyż, ból. Pan Bóg będzie doświadczal”.**Kobieta, 34 lata:** „Doświadczal do granic wytrzymałości, wyprowadzi, a potem powie: »żartowałem« (coś na wzór ukrytej kamery)”.**3.5. Podkategoria: „Bóg wymaga śmierci”****Mężczyzna, 27 lat:** „Oddanie się Bogu to czekanie na śmierć”.**Kobieta, 28 lat:** „Bóg wymaga śmierci, odczłowieczenia, cierpienia, świadczenia o Panu Bogu, dostosowania się do norm, bycia w porządku”.**Kobieta, 47 lat:** „Boję się Pana Boga, bo boję się cierpienia fizycznego. Boję się jakiejś śmierci zażąda”.**3.6. Podkategoria: „Niepokój czy się podoła ciężkiemu życiu”****Mężczyzna, 32 lata:** „Bóg wymaga zaufania, pokory, cierpliwości, miłości. Bóg wymaga praktyk religijnych i owoców nawrócenia. Lęk, czy ja podołam, czy zdołam to wypełnić”.**Mężczyzna, 28 lat:** „Bóg wymaga pracy, wysiłku (poczucie zmęczenia). Musiałbym być ciągle radosny. Żąda grzecznego zachowania, a ja nie mam na to siły. Ciągła praca, na którą nie mam siły, aby być dobry dla wszystkich. Życie z Bogiem jako wysiłek – aby być dla ludzi dobrym. Bóg, który mnie do tego zmusi”.**Kobieta, 26 lat:** „Jestem Panem Bogiem zmęczona, chcę sobie odpocząć, żeby zostawił mnie w spokoju, nie mam ochoty chodzić do kościoła”.**4. Analiza kategorii: Bóg wymaga rezygnacji****4.1. Podkategoria: „Bóg wymaga rezygnacji z przyjemności”****Kobieta, 28 lat:** „Bóg wymaga zapomnienia o odpoczynku, śnie, sporcie”**Kobieta, 26 lat:** „Trudności w oddaniu Bogu. Lęk, że nie wolno, aby mi było lekko i dobrze w życiu. Bardzo się umartwiałam, że nie mogę mieć przyjemności w życiu. Jak inni cierpią, innym gorzej, mnie nie może być fajnie. Własne mieszkanie problemem – paniczny lęk”.**Mężczyzna, 26 lat:** „Pierwsze wrażenie – stracę dobre przyjemności życia: piwo, filmy. Bardzo trudno by mi było, dlatego musiałbym się wyrzec swoich pragnień (ja to moje pragnienia)”.**4.2. Podkategoria: „Bóg wymaga samotności i rezygnacji z bliskich osób”****Kobieta, 28 lat:** „W sytuacjach życiowych rezygnacja z bycia z chłopakiem na korzyść wyższych celów i jeszcze z uśmiechem to przyjmować. Moje pragnienia zepchnęłam. Odreagowuję to w ciele. Płacę zdrowiem za wiele wymagań, które spełniam. Mam poczucie, że te wymagania spełniam”.**Kobieta, 25 lat:** „W przyszłości Bóg może chcieć, żebyśmy nie wyszła za mąż, bo mogłoby mi być dobrze, a nie powinno”.**Kobieta, 34 lata:** „Mam wielu przyjaciół, których będzie trzeba opuścić. Pan Bóg może wymagać pewnych niewygód – zimne mieszkanie – a ja boję się zimna, mnie to przeraża. Może trzeba będzie zostawić rodzinę, zostanie sama”.**4.3. Podkategoria: „Bóg może wymagać pójścia do zakonu lub seminarium”****Kobieta, 26 lat:** „Bóg wymaga, abym poszła do zakonu”.

Kobieta, 84 lata: „Pójście na sto procent za Bogiem to zakon i kapłaństwo, wypełnianie tego, czego sobie Bóg życzy”.

Kobieta, 28 lat: „Pierwsze skojarzenie – zakon – strach, że nie podołam. Może powinnam, a się boje? Osamotnienie, cierpienie, brak wolności, opuszczona przez ludzi, nie mogłabym robić rzeczy, które lubię. Św. Mikołaj – wszystko stracił”.

4.4. Podkategoria: „Bóg wymaga rezygnacji z płciowości”

Mężczyzna, 27 lat: „Wymaga doskonałości. Albo tryumf, albo zgon. Wycięcia agresji i seksualności”.

Kobieta, 28 lat: „Poczucie, że zawiodłam Boga. Teraz wymaga bycia bezpłciową kobietą (bez seksu). Mam być idealna. W sytuacjach życiowych rezygnacja z bycia z chłopakiem na korzyść wyższych celów i jeszcze z uśmiechem to przyjmować. Moje pragnienia zepchnęłam. Odreagowuję to w ciele. Płacę zdrowiem za wiele wymagań, które spełniam. Mam poczucie, że te wymagania spełniam”.

Kobieta, 28 lat: „Bóg będzie wymagał rezygnacji z kobiecości (obraz: worek, kij, jasna aleja). A teraz wymaga zgody na wstrzemięźliwość, zgody na samotność, bycie porządną, udawania osoby zadowolonej z tego stanu rzeczy. Obraz Boga czepiającego się. Obraz wymagań, którym nie mogę podołać”.

4.5. Podkategoria: „Bóg wymaga rezygnacji z rzeczy materialnych”

Kobieta, 23 lata: „Bóg zazdrośny o to, że coś człowiek może mieć. Chrześcijaństwo – życie, kiedy człowiek nie może się ubrać ekscentrycznie, bo zwraca uwagę. Nie może mieć dużo pieniędzy. Boję się Boga, bo on może nie chcieć, abym posiadała pieniądze”.

Mężczyzna, 34 lata: „Świętość to wyrzeczenia różnego rodzaju (bogaty młodzieniec). Bunt – niewiele mam i mogę mieć zabrane (wieża Technics – lęk, że nie będę tego miał). Ubóstwo w jedzeniu (a mój układ pokarmowy) – bunt przeciwko temu. Ubiór. Lęk, że będę musiał zrezygnować sam z tych rzeczy (sytuacja, gdy ktoś każe)”.

Kobieta, 28 lat: „Pozbyłam się rzeczy, które kiedyś kompletowałam (kolekcje) – pozbyłam się dlatego, że były dla mnie ważne. Po co zostawiać, jak i tak kiedyś trzeba się będzie tego pozbyć. Trzeba być przygotowanym na koczowniczy tryb życia. Przyjaźnie jako zagrożenie, bo nie będę mogła być dyspozycyjna. Bóg wymaga dyspozycyjności, aby się nie przywiązywać. W życiu lęk, żeby nie wyszło na jaw, czym chcę się zająć, bo Pan Bóg przerobi to na coś innego. Wymóg Pana Boga: aby zmniejszyć koszty własnej egzystencji do minimum – kupowałam rzeczy najtańsze (adidasy za 65 zł) – bo niegodna tego!”.

4.6 Podkategoria: „Bóg wymaga rezygnacji z tego co najdroższe”

Kobieta, 26 lat: „Bóg chce odebrać to co najdroższe, aby mnie ćwiczyć, sprawdzać, a ja w ogóle nie chcę iść za nim. Będę musiała się co jakiś czas wyrzekać”.

Mężczyzna, 30 lat: „Pan Bóg wymaga właśnie tego, czego się boję – zrezygnowania z tego co mi drogie, bliskie, z pragnień, czy tęsknot”.

4.7. Podkategoria: „Wizja innych strat”

Kobieta, 28 lat: „Wielkie życie nie dla mnie. Mam być kurą »jak Pan Bóg przykazał«”.

Kobieta, 36 lat: „Boję się utraty stabilizacji, którą mam. Bóg będzie mną rządził – dlaczego mam się zupełnie podporządkowywać Jemu?”

Mężczyzna, 26 lat: „Skojarzenie »pies na smyczy«. Rezygnacja z czegoś, strata czegoś, zmiana życia na inne”.

5. Analiza kategorii: Bóg wymaga pobożności

5.1. Podkategoria: „Bóg wymaga ewangelizacji”

Kobieta, 26 lat: „Wielki lęk, bo zagraża. Pan Bóg chce, żebym ewangelizowała, czyniła wiele rzeczy, uzdrawiała”.

Kobieta, 32 lat: „Bóg wymaga pracy ewangelizacyjnej, żebym była prorokiem”

Kobieta, 27 lat: „Mam być wielką charyzmatyczką. Moje szczęście i radość się nie liczą – problem uboczny, a liczy się Jego wielki plan zbawienia ludzkości”.

5.2. Podkategoria: „Bóg wymaga świadczenia”

Kobieta, 26 lat: „Bóg wymaga świadectwa dla innych”.

Kobieta, 28 lat: „Bóg wymaga bycia przykładem, wzorem działania”.

Kobieta, 40 lat: „Bóg chce, abym świadczyła o nim, żebym była radosna, nie powinnam nic przykrego mówić innym osobom. Bóg wymaga najbardziej, żebym raczej nie miała pieniędzy i że powinnam świadczyć, a z tchórzostwa tego nie robię”.

5.3. Podkategoria: „Bóg wymaga praktyk religijnych”

Mężczyzna, 28 lat: „Bóg wymaga chodzenia do kościoła”.

Kobieta, 50 lat: „Bóg oczekuje modlitwy rano i wieczór, praktyk religijnych, wypełniania przykazań, dobrych uczynków, chodzenia do spowiedzi. Bóg – ktoś bardzo ważny, sędzia, którego się bardzo bałam. Trzeba być apostołem, tego się boję. On wymaga jak najczęstszego kontaktu z nim, przystępowania do sakramentów, chodzenia na mszę, postu (z tym sobie nie radzę)”.

Kobieta, 28 lat: „Pan Bóg wymaga pracy nad sobą, praktyk religijnych, przymusza mnie do czynienia dobra, niemyślenia o swoich potrzebach i liczenia się tylko z potrzebami innych osób”.

5.4. Podkategoria: „Bóg wymaga modlitwy”

Mężczyzna, 28 lat: „Bóg wymaga, abym się codziennie modlił”.

Mężczyzna, 34 lata: „Wymaga wysiłku modlitewnego”.

Kobieta, 26 lat: „Pan Bóg wymaga czasu dla Niego samego, jak jeszcze jedna osoba, dla której będe musiała mieć czas. Ja nie mam czasu dla wszystkich”.

Andrzej Molenda – THE IMAGE OF A DEMANDING GOD IN ECCLESIODENIC NEUROSIS

The first part of the paper is an attempt to answer the following question: how does the image of God's demand as perceived by people suffering from ecclesiogenic neurosis affect their behavior and their way of experiencing their religious life. This contains conclusions from research conducted on 192 adults, from 23 to 50 years old.

The research led to establishment of five categories of beliefs concerning God's demands, such as perfection, obedience, suffering, resignation and piety.

The research proved that this image of God has an influence not only on the religious life of particular people. For those who treat their religious lives seriously (as do all people from the group under research) the image of a demanding God has major role to play, as it shapes their internal life

and influences their behavior. This role can be defined as instructive. As it appears, the image of a demanding God is oftentimes stronger than what the person strives for and what he/she longs for.

To sum up the statements of the respondents, three types of motivations to fulfill God's demands can be distinguished: attempting to please God in order to protect oneself from His punishment, propitiating the "offended" God, and trying to earn God's grace and blessing.

The research also proved that knowing people's individual way of experiencing religious life, and particularly the image of God and His demands, has a vital role to play in understanding people.